



Michał Heller

PYTANIE
GLINIANEGO
GARNKA

kazania krótkie
o wojnie i pokoju

Pytanie glinianego garnka



PYTANIE GLINIANEGO GARNKA

Chciałbym dziś wspólnie pomyśleć o rzeczy trudnej – o naszym prawie do szczęścia. Każdy uważa, że takie prawo ma (i zapewne uważa słusznie).

Ale w takim razie, ja stoję tu sobie spokojnie i po głowie bląkają mi się myśli, jak mile spędzić dzisiejsze niedzielne popołudnie, a równocześnie, w tej samej chwili, inni ludzie, tacy sami jak ja, giną pod bombami agresora, albo, zasypani pod gruzami, beznadziejnie czekają na jakąś pomoc.

Przecież oni też mają prawo do szczęścia.



Bóg tak urządził świat, że śmierć jest wpisana w życie. Wszystko, co żyje, musi kiedyś umrzeć.

Życie w takiej formie, w jakiej je znamy na naszej planecie, to znaczy życie oparte na chemii organicznej i ostatecznie zależne od praw fizyki, musi, ulegając tym prawom, w końcu poddać się destrukcji. Wszystko, co materialne, kruszeje i rozpada się.

Jeżeli popatrzymy na to chłodnym okiem, to ostatecznie wszystko jedno, czy ktoś zginie od kuli, czy umrze na raka (nie wiadomo, co lepiej?). Jeżeli śmierć z ręki agresora budzi w nas większy odruch sprzeciwu, to głównie dlatego, że jest zadana bezsensownie przez drugiego człowieka.

Tak czy inaczej, wobec śmierci wszyscy jesteśmy równi.

Wszyscy mamy prawo do tego, by sobie życie urządzać jak najszcześliwiej, ale w ostatecznym rozrachunku nasz los nie leży w naszym ręku.



Czy możemy mieć pretensje do Boga, że właśnie tak urządził świat?

W Liście do Rzymian Paweł Apostoł zadał to samo pytanie, ale zadał je w taki sposób, że w pyta-

niu już mieściła się przynajmniej częściowa odpowiedź. Paweł zapytał:

„Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: «Dlaczego mnie takim uczyniłeś?»” (Rz 9,20).

Bóg jednak nie pozostawił nas w sytuacji bezmyślnego garnka. Dał nam odpowiedź – bardziej wymowną, niż gdyby była wyrażona w słowach – wziął na siebie śmierć, poprzedzoną bolesną agonią na krzyżu. Śmierć także zadana rękami ludzi-agresorów.

Krzyż nie jest ozdobnikiem religii chrześcijańskiej, rodzajem chrześcijańskiego logo.

Krzyż jest istotą chrześcijaństwa.

Jest chrześcijańską odpowiedzią na najtrudniejsze pytania.

Odpowiedzią, która nie rozstrzyga racji,
nie waży argumentów,
lecz przeprowadza człowieka
przez tę najbardziej wąską bramę,
przez którą każdy musi przejść.



Czego możemy się nauczyć z tej lekcji, która rozgrywa się za naszą granicą?

Przede wszystkim solidarności z tymi, których dotknęła agresja. To, że im trzeba nieść pomoc wszelkimi możliwymi sposobami, to rzecz oczywista. Ale musimy się także wyzbywać nawet cienia agresji w stosunku do ludzi, którzy w jakikolwiek sposób od nas zależą. I pamiętajmy, że agresja – duża czy mała, publiczna czy prywatna – ostatecznie niszczy samego agresora.

Inną wielką lekcję dają nam ci, którzy mają takie samo prawo do życia i szczęścia jak my, a którzy giną pod bombami i rakietami agresora.

Życie nie jest czymś z góry zagwarantowanym.

Życie jest darem.

Możemy nim być obdarowani, lub nie.

Im ten dar został odebrany, my się nim nadal cieszymy.

Zróbmy z tego daru dobry użytek.



Pan wybrał się w podróż i przekazał swoim sługom majątek, by nim administrowali (Mt 25,14-30). Jednemu przekazał pięć talentów, drugiemu dwa... I tak dalej, znamy tę historię. Te talenty to tylko pożyczka. Po powrocie pana, trzeba się będzie z nich rozliczyć.

Kredyt spłaca się z procentem.

Wygłoszone w Tarnowie, u Maksymiliana,
13 marca 2022 roku